Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 2
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Poniedziałek, dnia 25 marca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135. PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 82

Rozruchy we Włoszech

LONDYN (dr). W Rzymie odbyły się demonstracje byłych weteranów wojennych protestujących przeciwko bezrobociu i wysokim kosztom utrzymania. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, raniono osiem osób.

Na Sycylii w Messynie splondrowano magazyn UNRRA. Dwie osoby zostały przy tym zabite.

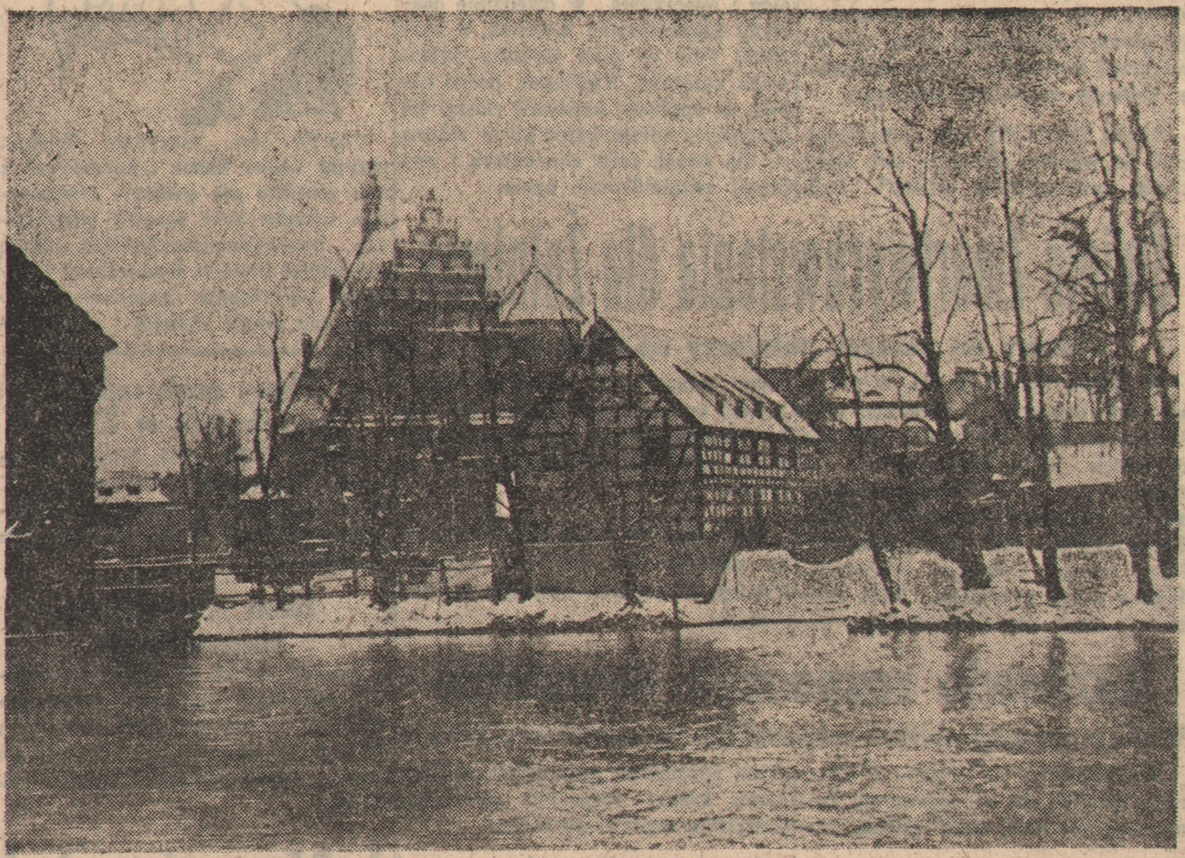
Przed procesem „kata Paryża"

KOPENHAGA (ZAP) Były komisarz Niemiec dla Danii dr Werner Best, znajdujący się w więzieniu w Kopenhadze, wydany będzie Francji, gdzie stanie przed sądem za popełnione zbrodnie jako szef administracji cywilnej Paryża w roku 1942. Francuzi zwali go katem Paryża.

Gen. Mac Narney odznaczony krzyżem Virtuti Militari

WARSZAWA (PAP-dr). W głównej kwaterze amerykańskich sił zbrojnych we Frankfurcie odbyła się uroczystość odznaczenia szeregu wyższych oficerów amerykańskich przez gen. Spychalskiego. Generał Mac Narney odznaczony został krzyżem Virtuti Militari.

Piękno starej Bydgoszczy



Uroczystości związane z jubileuszem 600-nej rocznicy założenia m. Bydgoszczy ściągną niewątpliwie tysiączne rzesze turystów, pragnących podziwiać piękno zabytków naszej przeszłości. Na zdjęciu (na pierwszym planie) jeden ze śpichlerzy, budowanych przez króla Jana Kazimierza oraz zabytkowa Fara bydgoska na tle zimowego krajobrazu.

Blaski i cienie Ziem Odzyskanych

Znajdujemy się w okresie wiosennej uprawy ziemi i wkrótce wkroczymy w okres zasiewów. Od tego, czy rolnik polski w pełni wykona plan zasiewów czy nie, zależy aprowizacja kraju i życie wielu milionów ludzi. Pomoc UNRRA pewnego dnia ustanie i skazani będziemy wyłącznie na własne siły. Musimy pamiętać, że jeśli obecny przednówek jest bardzo ciężki, to następny rok bynajmniej nie rokuje poprawy. Rok 1947 przewidywany jest jako najcięższy — pod względem aprowizacji — rok powojenny. Dlatego musimy uczynić wszystko, aby jeśli nie usunąć, to przynajmniej złagodzić skutki wyniszczenia kraju w długotrwałej wojnie i okupacji.

Rolnik polski w starych województwach mniej czy więcej dobrze wykona swe zadanie i choć z nieludzkim nieraz wysiłkiem, ziemię uprawi i obsieje. Brak żywego inwentarza, zwłaszcza koni, brak traktorów i pomocniczych maszyn rolniczych oraz nawozów w dużym stopniu będą hamowały rozmach i racjonalność pracy wiosennej na roli, jednak rolnik nasz, zaprawiony do walki z przeciwnościami, znajdzie drogi i sposoby, aby trudności te przezwyciężyć.

I nie w tym kierunku zmierzają nasze obawy. Niepokoją nas natomiast wiadomości, nadchodzące z Ziem Odzyskanych. Wielu osadników przybyło na te tereny zasobnych li tylko w zdrowie i siły fizyczne. Nie rzadko zastali oni gospodarstwa zdewastowane, a w najlepszym razie pozbawione żywego inwentarza. Początkowy chaos na Ziemiach Odzyskanych również wpływał demoralizująco i tłumił pierwszy entuzjazm osiedleńczy. Wielką krzywdę wyrządzono zwłaszcza tubylcom Polakom, których oszabrowano jako rzekomych Niemców, a z których niejeden jest dzisiaj członkiem dziwacznego „Związku Polaków wysiedlonych z Polski".

Przyznajemy z radością, że wiele pod tym względem zmieniło się ostatnio na lepsze, zwłaszcza na Opolszczyźnie, głównie dzięki niezwykle uzdolnionemu i znakomicie w tej materii zorientowanemu wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu generałowi Zawadzkiemu. Również ziemie warmińsko-mazurskie otrzymały ostatnio gospodarza wybitnie wartościowego w osobie wojewody dr. Robla. Ziemia Lubuska dzięki włączeniu jej do województwa poznańskiego i oddaniu pod rządy woj. Widy-Wirskiego administrowana jest właściwie. Województwa nadbałtyckie mogą także powiedzieć o sobie, że przebrnęły pierwszy okres eksperymentowania i przeszły na planową gospodarkę. Zwłaszcza Szczecin rozwija się szczęśliwie i wieści nadchodzące stamtąd napawają nas dumą — i pozwalają stawiać najlepsze horoskopy na przyszłość.

Gorzej, niestety, zawsze jeszcze dzieje się na niższych szczeblach administracyjnych. Zwłaszcza powiaty rolnicze są zaniedbywane. A przecież, nie negując ważności przemysłu, zwłaszcza w dzisiejszych czasach podstawą gospodarki narodowej jest rolnictwo. Rolnictwu na Ziemiach Odzyskanych poświęcić musimy więcej uwagi niż dotąd. Nie możemy dopuścić, aby obok rolnika ofiarnego, pracowitego, skrzętnego i w pełni pozytywnego w pracy państwowej mógł żerować na tych ziemiach typ wy-

Persja ośrodkiem zainteresowania świata

NOWY JORK (FA). Sprawa Persji umieszczona została w punkcie trzecim programu obrad Rady Bezpieczeństwa, która zbiera się 25 bm. Zagadnienie Persji poprzedzą sprawy proceduralne, w tym kwestia sztabu generalnego ONZ.

Sekretarz generalny Trygve Lie oświadczył wyraźnie, że między poglądami wielkich mocarstw istnieją pewne rozbieżności, zaprzeczył jednak, jakoby wśród ONZ istniały prądy antyradzieckie. Persja stała się sprawdzianem wartości ONZ i jej apel nie może być traktowany pobieżnie — zakończył Trygve Lie.

Oświadczenie ambasadora perskiego

LONDYN (dr). Ambasador perski przybył z Waszyngtonu do Nowego Jorku. W wywiadzie, udzielonym korespondentom oświadczył, że wypowiedzi generalissimusa Stalina, iż wszystkie państwa powinny być równe w obliczu ONZ i nie powinno być nadrzędności jednego państwa nad drugim, przychodzą w porę i są bardzo pocieszające i budzące nadzieję.

Sensacyjne aresztowania w Wielkopolsce

Oszuści na różnych stopniach administracji państwowej dokonywali wielkich nadużyć

POZNAŃ (tel. wł.). Komisja do walki z nadużyciami w Poznaniu przeprowadziła szereg rewizji w przedsiębiorstwach poznańskich i wielkopolskich i wykryła nadużycia wskutek których dokonano licznych aresztowań w Starołęce w tamtejszej stacji PPT i MR. Aresztowano kierownika, referenta gospodarczego i instruktora kursu traktorzystów za prowadzenie podwójnej księgowości. Aresztowany został również starosta wągrowiecki oskarżony o przywłaszczenie sobie 32.000 zł uzyskanych przez manipulacje z markami niemieckimi. Poza tym podejrzewa go się o nadużycia przy rozdziale paczek UNRRA.

W Urzędzie Aprowizacji i Handlu przy województwie poznańskim aresztowano urzędnika Jana Modrego i żonę jego Stanisławę oraz teścia Pietrzykowskiego za przywłaszczenie mienia poniemieckiego oraz usiłowanie przekupienia urzędnika prowadzącego dochodzenia. Przy oskarżonym znaleziono 200.000 zł. Ogromne nadużycia stwierdzono w kierownictwie radiowęzła gnieźnieńskiego, gdzie aresztowano kierownika Żurkowskiego oraz urzędników: Wesołowskiego, Bednarza i Glinkę. U aresztowanych skonfiskowano 2 mil. zł.

Niezależnie od tych spraw, skierowano jeszcze 34 sprawy do prokuratora, a 39 do milicji i tu śledztwo jest w toku.

Dar Anglii dla Polski

GDYNIA (tel. wł.). Pierwszy transport materiałów do budowy mostów, składający się z 250 ton, znajduje się już w drodze na statku „Narocz" z Anglii do Gdyni. Jest to pierwsza część daru ofiarowanego Polsce przez Rząd Brytyjski. Ogólna wartość daru wynosi 500.000 funtów szterlingów. Statek „Narocz" oczekiwany jest w Gdyni w najbliższych dniach.

Przed powrotem ołtarza Wita Stwosza do Krakowa

KRAKÓW (PAP-dr). W związku z powrotem ołtarza Wita Stwosza do Krakowa utworzony został komitet honorowy rewindykacyj, na którego czele stanęli prezydent Bierut oraz kardynałowie Sapieha i Hlond. Na czele komitetu wykonawczego stanął prezydent Krakowa, Wola. Ołtarz powróci do Krakowa w pierwszych dniach kwietnia.

Zwłoki Paderewskiego wrócą do Polski

Serce zostanie w Ameryce

PARYŻ (wiad. wł.). Jak donosi „Narodowiec", pismo wychodzące w Lille (Francja), za prasą amerykańską, Polonia w Stanach Zjednoczonych planuje przewiezienie zwłok Ignacego Paderewskiego, pierwszego premiera Polski i światowej sławy pianisty, z Ameryki do kraju. Ma być to dokonane zgodnie z ostatnią wolą Zmarłego. Plan ten ma być urzeczywistniony w porozumieniu z czynnikami reprezentującymi kraj.

Powyższy plan ujawniony został przez p. Jana Smoleńskiego w Brooklynie, który zajmował się pogrzebem Paderewskiego w 1941 r. Zwłoki Paderewskiego spoczywają obecnie na cmentarzu narodowym w Arlington—Waszyngton. Smoleński oświadczył, że serce Paderewskiego przewiezione zostało do Cyprews Hill Abbey w Long Island. Zgodnie z planami serca ma pozostać w Ameryce, lecz na razie jeszcze nie ustalono gdzie. Zależeć to będzie od decyzji organizacji polskich w Ameryce. Główna Kwatera Armii Polskiej w Ameryce zobowiązała się dostarczyć specjalną srebrną urnę na serce, które złożone zostanie na jednym z polskich cmentarzy katolickich w Ameryce.

Ambasador Gromyko u prez. Trumana

NOWY JORK (PAP-G). Prezydent Truman przyjął w Białym Domu ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie, Gromyko. Sprawa perska nie była przedmiotem rozmowy.

Dyr. Lehman oświadczył: Przyszła zima jeszcze cięższa

LONDYN (dr). Na posiedzeniu UNRRA w Atlantic City ustępujący dyrektor Lehmann ostrzegł przed przyszłą zimą, która jego zdaniem będzie cięższa od obecnej. Dlatego też wszystkie kraje powinny zracjonować ważniejsze artykuły.

Generał Mac Narney zaznaczył, że wkrótce nastąpi obniżka przydziałów w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec z 1550 na 1300 kaloryj. Zaznaczył przy tym, iż w sprawie tej nie oczekuje dyrektyw z Waszyngtonu.

Do Hamburga przybyło 75.000 ton mąki, która przy obecnych przydziałach wystarczy na 10 dni dla brytyjskiej strefy okupacyjnej.

W Holandii obniżono przydział chleba o 14 procent.

Rząd brytyjski rozważa obecnie sprawę przydziałów tłuszczu i mydła. Prawdopodobnie przydziały te, nie zostaną obniżone mimo wczorajszych oficjalnych komunikatów, które okazały się przedwczesne.

Urzędowo podano do wiadomości, że zastępcami min. spraw zagranicznych Mołotowa zostali: Wyszyński, Dekanozow, Lozowski i Litwinow.

bitnie ujemny. A faktem jest, że na Ziemiach Odzyskanych grasują całe szeregi nierobów, zaprzepaszczających nawet to, co zastali na tych ziemiach. Musimy walczyć z takim np. elementem, który drogocenne produkty żywnościowe przetwarza na bimber i zamiast pracować z pługiem w ręku prowadzi niecny proceder dalszej dewastacji tych ziem. Pomijając to, iż tego rodzaju pasożytnicza gospodarka podlega kodeksowi karnemu, godzi ona w najżywotniejsze podstawy gospodarki narodowej i musi być tępiona bezwzględnie. Jest zbrodnią naprzykład, jeśli ziarno z takim trudem zdobywane na zasiew wiosenny i wysyłane na Ziemie Odzyskane, nieuczciwi i pozbawieni wszelkiego zmysłu realnego osiedleńcy zamiast obsiać nim ziemię, aby wydała stokrotny plon, pędzą z niego bimber i ziemię zostawiają nieuprawione, jak to piszący te słowa stwierdził w tych dniach na Ziemi Lubuskiej. Nie potrzebujemy nikogo przekonywać, że ta właśnie produkcja bimbru przyczynia się do niedostatecznego bezpieczeństwa na tych ziemiach. Jest faktem znanym, że tam, gdzie ukrócono produkcję bimbru, stan bezpieczeństwa z miejsca uległ radykalnej poprawie.

Niemałą winą w tym stanie rzeczy obarczyć musimy niestety niższe władze administracyjne, które pracują zbyt leniwie, zbyt chaotycznie i zbyt biurokratycznie, a przede wszystkim za mało wglądają w teren. Za dużo natomiast zajmują się konferencjami, marnują czas na jałową gadaninę i na przyjęcia, zamiast czas ten poświęcić sprawom istotnym. Zwłaszcza słaby jest ich kontakt z prostym osadnikiem i zbyt słaby ich wpływ wychowawczy na nowych ludzi, przybyłych na te ziemie z najróżniejszych środowisk i z najdalszych krańców świata.

Jesteśmy przekonani, że przy dobrej woli i z tymi trudnościami się uporamy. I nie to jest ważne, czy popełniamy błędy czy nie, bo błędów nie popełnia jedynie ten, kto nic nie robi — ale ważne jest to, abyśmy w ogóle pracowali i byśmy tępili w zarodku wszelkie szkodnictwo i nie dopuszczali do jego rozwielmożnienia się. Dla ludzi złych i szkodliwych w Polsce miejsca być nie może, zwłaszcza nie może być dla nich miejsca na Ziemiach Odzyskanych.

Brak ochotników do usuwania gruzów

FRANKFURT n/Menem (ZAP). Gruzy w Bigen, zniszczonym w 60 proc. nadal leżą na ulicach. Władze miejskie apelują do mieszkańców, by ochotniczo pomagali przy usuwaniu gruzów. Członkowie partii hitlerowskiej mają obowiązkowo pracować 6 tygodni przy usuwaniu gruzu, w przeciwnym bowiem razie urzędy pracy nie przydzielą im przez najbliższe lata zajęcia.

400-tna rocznica Soboru Trydenckiego

Czy papież Pius XII zwoła sobór powszechny?

RZYM (W). W sferach kościelnych katolickich całego świata sporo zainteresowania okazuje się dla czterechsetnej rocznicy soboru trydenckiego — w nawiązaniu do coraz częstszych głosów o zwołaniu przez obecnego Papieża, Piusa XII, soboru powszechnego, który ma być kontynuacją przerwanego w r. 1870 soboru watykańskiego.

Sobór trydencki (inaugurowany dnia 13 grudnia 1545 r.) ma olbrzymie znaczenie dla kościoła katolickiego i został zwołany przez papieża Pawła III pod hasłem gruntownych reform „in capite et in membris" (w głowie i członkach). Sobór ten zainicjował nowożytne dzieje Kościoła, w pewnym oczywiście znaczeniu.

Papież Paweł III nie przewodniczył na soborze. Funkcje swe zlecił trzem „prezydentom soboru". Byli nimi: kardynał Jan Maria del Monte, późniejszy papież Juliusz II, — kardynał Marceli Cervini, późniejszy papież Marceli II, — wreszcie Anglik, Reginald Pole, blisko spokrewniony z domem królewskim, młody kardynał, który nie przekroczył 50-tki, gdy mu przypadł zaszczyt przewodniczenia na soborze (urodz. w r. 1500).

Każdy z wymienionych prezydentów soboru wycisnął specyficzne piętno na pracach soboru: kardynał del Monte — jako specjalista prawa kanonicznego i spraw reformy Kościoła, kardynał Cervini — jako teolog i specjalista w dziedzinie doktryny dogmatycznej Kościoła, a kardynał Pole — jako wybitny dyplomata katolicki. Nawiasem dodać należy, że angielski kardynał cieszył się ogromnym mirem wśród ojców soboru — dla swych zalet charakteru i wybitnej świątobliwości życia.

Święto Zmartwychwstania dla Żołnierzy

Piszmy do naszych żołnierzy na obczyźnie

WARSZAWA (PAP-dr). W związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi Tow. Przyjaciół Żołnierza rozpoczęło akcję organizowania w całym kraju Świąt Zmartwychwstania dla żołnierzy. Szczególną troską Towarzystwa jest uprzyjemnienie świąt rannym i chorym żołnierzom. Wielką wagę przykłada TPŻ również do akcji korespondowania z naszymi żołnierzami. przebywającymi jeszcze za granicą. W tym celu na terenie całego kraju rozprowadzonych będzie 250 tys. pocztówek po 10 zł sztuka.

Zbliżający się okres przedświąteczny rozpoczynamy więc pod hasłem: Piszmy do naszych żołnierzy na obczyźnie!

Kurdowie rozpoczęli powstanie

Walki pomiędzy oddziałami perskimi i powstańcami trwają

WARSZAWA (PAP-dr). Z Teheranu donoszą, że na pograniczu Iranu toczą się dalej walki między perskimi oddziałami rządowymi, a Kurdami, którzy rozpoczęli powstanie przeciwko rządowi perskiemu.

Po Goeringu - Rudolf Hess

NORYMBERGA (FA). Po skończonym przesłuchaniu Goeringa, sędzia Jackson złożył przed Trybunałem wniosek, aby przedkładane przez obronę dokumenty nie były odczytywane, oraz by tłumaczono tylko najistotniejsze urywki, mające znaczenie dla całości procesu. Odczytywanie dokumentów przeciągnęłoby proces norymberski co najmniej do sierpnia. Ponadto przewodniczący Trybunału Lawrence zastrzegł, aby oskarżeni nie powtarzali wywodów Goeringa, gdyż oskarżony ten w swoim zeznaniu nakreślił już historię narodowego socjalizmu począwszy od pierwszej chwili powstania do klęski.

Z kolei przed Trybunałem głos zabrał obrońca Rudolfa Hessa.

[illegible]

Delegacja Komisji Centralnej polskich związków zawodowych, bawiąca w Moskwie, została przyjęta w piątek przez generalissimusa Stalina i Mołotowa.

W dniu 6 kwietnia odbędzie się ostatnia sesja byłej Ligi Narodów.

Były prezydent Hoover przybędzie 28 marca do Warszawy, aby zapoznać się z sytuacją żywnościową w Polsce.

Regent bułgarski przyjął byłego premiera Georgiewa, polecając mu pełnienie obowiązków szefa rządu do chwili utworzenia nowego gabinetu.

W Belgradzie odbył się kongres jugosłowiańskich ochotników walk o wolność Hiszpanii.

W Paryżu rozpoczął się proces przeciwko gen. Weygandowi, który został oskarżony o współpracę z Niemcami.

Kanadyjska armia okupacyjna, stacjonująca w południowo-zachodnich Niemczech została rozwiązana.

W Monastyrze zmarł biskup tamt. episkopatu, który ostatnio otrzymał z rąk papieża kapelusz kardynalski. Biskup znany był ze swoich wystąpień antyhitlerowskich.

Między Zw. Radzieckim a Węgrami podpisany został układ żeglugi rzecznej.

Blum rozmawia z Trumanem

Sprawy gospodarcze Francji i sprawa granicy z Niemcami przedmiotem konferencji



PARYŻ (dr). Prezydent Truman przyjął Leona Bluma i konferował z nim przeszło pół godziny. Przedmiotem rozmów były sprawy gospodarcze francusko-amerykańskie. Blum uzasadniał również konieczność szybkiego rozwiązania zagadnienia zachodnich granic Niemiec i prosił Trumana o poparcie tezy francuskiej.

Wobec przedstawicieli prasy Blum zaznaczył, że polityka zagraniczna Francji jest całkowicie oparta na ONZ i że Francja życzy sobie pracować wespół ze Stanami Zjedn. nad organizacją pokoju.

Co się tyczy polityki gospodarczej Francji, Blum odpowiedział dziennikarzom dwoma słowami: „Bretton Woods". Francja dąży do eksportu i handlu zagranicznego i nie pragnie jego odosobnienia, ale musi opierać się na ograniczeniach dewizowych i ochronie celnej. Francja potrzebuje koniecznie pomocy z zewnątrz, aby móc podołać zobowiązaniom wynikającym z układu z Bretton Woods. Wszystko to zależeć będzie od kredytu amerykańskiego.

Nowy ambasador amerykański w ZSRR

NOWY JORK (dr). Senat amerykański zatwierdził nominację gen. Bedell Smitha na stanowisko ambasadora Stanów Zjedn. w Związku Radzieckim.

Skon b. premiera hiszpańskiego

PARYŻ (FA). W jednym z szpitali paryskich zmarł b. premier hiszpański Largo Caballero w wieku 76 lat. Po dojściu gen. Franco do władzy Largo Caballero żył na wygnaniu.

Odroczenie prób z bombą atomową

WASZYNGTON (FA). Próby z bombą atomową na Pacyfiku — jak oświadczył prez. Truman — odroczone zostaną na kilka tygodni, tj. na początek czerwca br., gdyż w maju, ze względu na konferencję pokojową, nie wszyscy delegaci mogliby być na próbach tych obecni.

Wybory w Grecji bojkotowane przez lewicę

ATENY (dr). Do wyborów w Grecji stanie 157 okręgów, wystawiając 2000 kandydatów. Ugrupowania lewicowe w wyborach udziału brać nie będą i nawołują ludność do bojkotu tychże. Ostatnio ustąpił nowy minister, a mianowicie minister rolnictwa, który sprzeciwia się wyborom w dniu 31 marca, oświadczając, że nie wystawi swej kandydatury.

Migawki

Coś dla pań

Przekonałem się, że Francuzi są bardzo dowcipnym narodem. Ostatnio Ministerstwo Informacji [illegible] serwis fotograficzny mód par[illegible]ch. Proszę: to się nazywa iść z duchem czasu, to znaczy nasiąkać nowymi prądami. Wyobrażam sobie, jakie dumne muszą być Francuzki.

Pierwszy model sukni i fryzury, to „Weekend na ONZ-cie": coś w rodzaju krynoliny, „w szkocką kratę", jednym słowem „niech żyje ONZ"!

O popularności de Gaulle'a świadczy fakt, że model z czarnego tiulu nazywa się „Pożegnanie z de Gaulle'em". Wyobrażam sobie, jaką odczuwa on wdzięczność do swych współrodaczek za to, że noszą po nim żałobę...

Temat o „Unrze" jeszcze widocznie nie wyczerpany, skoro „drapowane kieszenie, fałdzisty podbródek, rozmarzony wzrok", to suknia nosząca nazwę „Tęsknota za Unrrą". Koniecznie rozmarzony wzrok? A może lepiej... Kokietujący?... Co kraj to obyczaj.

Model „powojenne czasy" nie jest suknią ze starych szmat, ma nawet nienajgorszy wygląd. Na kapeluszu piórko z ogona gołębia pokoju.

Model znów nazwany „Flirt z gen. Franco" ma „silnie akcentowane biodra, czarny tiul na głowie, całość bardzo bycza". Ano, Hiszpania, to... byki, a czarny tiul może się w niedalekiej przyszłości przydać.

Jest także suknia „Bomba atomowa", „Sen o koloniach". Proszę, jakie te Fracuzki pomysłowe. A nasze panie tak narzekają, że nie ma nowych modeli.

Tadeusz Multański

Edward Mielniczek

Pomyłka

Dwie minuty temu odjechała osobówka.

Dlaczego taka cisza?

Dlaczego, na Boga, pan nic nie mówi, panie Reinlender. Dlaczego ten Maga dziś nie chrapie, dlaczego nikt nie dzwoni, nic się nie dzieje, dlaczego ta cisza okropna?

Dwie minuty temu odjechała osobówka. A w Jarosławiu pod semaforem stoi towarowy.

Ręce Salwacha zaczynają drżeć, na twarzy bladej, mokrej od potu maluje się jakaś walka wewnętrzna.

Oparł się o futrynę drzwi i oddycha ciężko, gwałtownie. Na czole zmarszczka postanowienia, nagłej decyzji. Wzrok pada na śpiącego przy piecu.

I nagle krzyk okropny, krzyk dobyty z ostatnich głębin trzewi ludzkich, ścinający krew w żyłach, przeszywa ciszę:

— Maga!!!

Jakby siłą przemożną pchnięty Salwach odrywa się od futryny i leci ku wyjściu.

— Zatrzymać pociąg!!!

Stacyjny zrywa się i zagarnia rękami powietrze, jak ktoś, kto wpadł nagle do wody.

— Zatrzymać pociąg! To pomyłka!

Maga jeszcze nie rozumie. Wlepił zaspane oczy w dyżurnego i coś bełkoce niezrozumiale.

A Salwach już wyleciał na plac jak szalony. Z osobówki ani śladu. Telefon, gdzie jest telefon?

— Hallo, blokowy, zatrzymać pociąg!

Blokowego nie ma przy aparacie. Jest na placu. Dzwonek jeden, drugi, trzeci.

— Posterunek 167, zatrzymać pociąg 2002!

Nie ma odpowiedzi.

Salwach dzwoni raz, drugi, dziesiąty. Cisza. Milczy blokowy, milczy 167, milczy Jarosław.

— Panie Reinlender, dlaczego pan nic nie mówił, że nie ma zwrotnego?

— Przecież pan wiedział...

Twarz Salwacha z bladej robi się szara jak popiół. Opuszcza ręce bezradnie, słuchawka z trzaskiem spada na podłogę.

Z ust roztrzęsionych wyrywa się jedno słowo: Za późno.

Jest cicho. Tak cicho, że słychać bzyk pszczoły gdzieś koło okna.

— Nagle aparat zaczyna stukać. Telegrafista melduje:

— Jarosław zamyka obydwa tory.

Cichy jęk odpowiedzią.

Tam się coś musiało stać.

Nikt się teraz nie śmie odezwać pierwszy. Każdy to samo czuje, to samo myśli, to samo wie, ale milczy. I ta cisza ciąży wszystkim. Wtem...

Rozkrzyczały się wszystkie telefony, odezwały się jak na komendę aparaty telegraficzne niosąc światu jedną wieść:

— Ka-ta-stro-fa!

Co, jak, gdzie?

Osobówka najechała na towarowy. Pięciu rannych, jeden zabity.

Ruch, krzyk, latanina. Władza i śledztwo.

Przyleciał naczelnik z kościoła, wpadł na górę do mieszkania, zrzucił jasne, świąteczne ubranie i już jest w biurze sztywny i urzędowy w swoim mundurze kolejowym.

Naturalnie: Salwach. Ma chłop pecha. Ale jemu by się to nie zdarzyło. Ma ruch w jednym palcu.

Teraz włożył na głowę czerwoną czapkę dyżurnego i będzie aż do wieczora pełnił służbę. Bo Salwach jest dziś skończony. Stoi tam teraz w kącie złamany i wodzi za ludźmi wzrokiem zbitego psa.

Nawet się słowem nie odezwie. Bo po co. Czy go kto zrozumie?

Skończone już. wszystko skończone.

Patrzy na ten cały ruch, na tę bieganinę jakby to wszystko było dla niego jakieś bardzo dalekie, ci ludzie całkiem mu obcy i nieznani. Zaczyna tracić poczucie rzeczywistości. Wie tylko jedno, że on już nie jest dyżurnym. Teraz tamten obcy człowiek ma na głowie jego czapkę i robi to wszystko, co on jeszcze przed chwilą wykonywał. Kto to jest? Czego tu chce? Dlaczego mu zabrał jego czapkę?

Salwach musi wyjść, bo mu brak powietrza.

Co to za zbiegowisko tam na torach?...

To rozbite wagony maszyna przywiozła z Jarosławia.

W jednym z nich jest ten zabity.

Salwacha coś ciągnie tam do tych ludzi, jakiś głos wewnętrzny, jakaś siła pcha go naprzód ku tym wagonom.

Ludzie rozstępują się w milczeniu. Tam leży Sotnicki. Jeszcze go nie widać, ale on wie. Siedział w tym wagonie, który on poznaje z daleka.

Salwach podchodzi bliżej i nagle robi mu się dziwnie nieswojo.

Co to jest?

Z rozbitego, zgniecionego przedziału zwisają obnażone nogi jakiejś kobiety, głowa i reszta ciała uwięzione między ławkami. Na ziemi kałuża zakrzepłej krwi, która dużymi kroplami ścieka po kołach na szyny i progi dębowe.

Jeszcze jeden krok i Salwach kamienieje.

— Maria!!!

Głos grzęźnie mu w gardle. Tylko szept [illegible]ytłumiony, straszliwy, szaleńczy [illegible]obywa się z ust bezkrwistych.

Patrzy nieprzytomnym wzrokiem na ten krwawy strzęp ciała ludzkiego i nagle wszystko dokoła niego zaczyna się kręcić, skakać, tańczyć, podrygiwać. Ludzie, drzewa, budynki, wagony i pola, prędko i coraz prędzej. Chwyta się obiema rękami jakiejś deski wystającej i przypada z jękiem do ciała.

— Przebacz — to pomyłka — nie wiedziałem, że i ty także w tym wagonie, w tym pociągu... to pomyłka...

Całuje obnażone nogi i potrząsa ciałem jakby chciał z niego jeszcze iskrę życia wykrzesać.

Nagle zrywa się, rzuca błędne spojrzenie dokoła i zaczyna biec ku stacji z krzykiem szaleńczym:

— To pomyłka! Panie naczelniku, to pomyłka! Pomyłka! Pomyłka!!!

I pada bez czucia u progu biura.

— — — — — — —

Nazajutrz gazety doniosły, że sprawca katastrofy kolejowej w Jarosławiu, dyżurny Jan Salwach dostał pomieszania zmysłów.

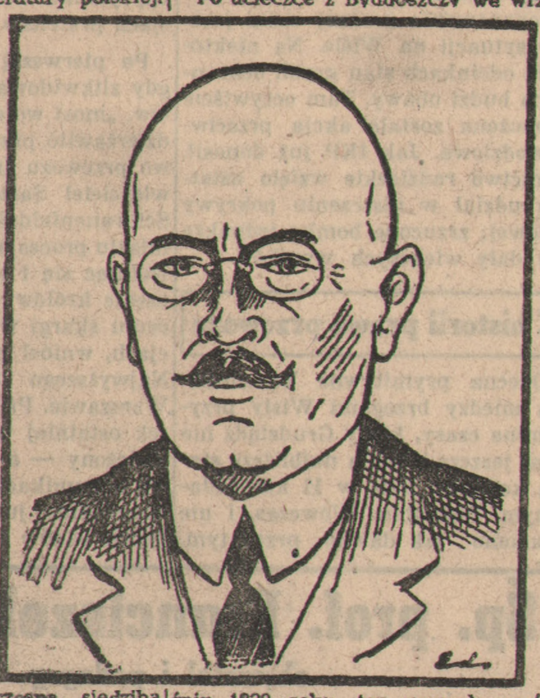
KONIEC.

Pamięci bojownika o sprawę polską na Pomorzu

Śp. red. Jan Teska

Dnia 24 marca 1945 r. zmarł pod Sochaczewem jeden z największych bojowników demokratycznych Pomorza, śp. Jan Teska, b. wydawca i naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego".

Jan Teska, syn małorolnego chłopa, urodził się 16. 7. 1876 w Chojnicy, pow. poznańskim. Po ukończeniu gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, zapisał się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, jako wolny słuchacz historii i literatury polskiej.



W tym okresie rozpoczyna Jan Teska swą pracę dziennikarską. Błyskotliwy umysł, zacięcie publicystyczne i niezwykła bystrość oceniania zagadnień społecznych czy politycznych przyczyniły się do szybkiego pięcia się po szczeblach kariery dziennikarskiej. Zostaje wkrótce naczelnym redaktorem „Gazety Kościańskiej", później „Lecha Gnieźnieńskiego", przyczyniając się w wielkim stopniu do podniesienia powagi i znaczenia tego pisma.

Bydgoszcz — ówczesna siedziba hakatyzmu niemieckiego, gdzie polskość była z decydowanej mniejszości, licząc zaledwie 16 proc. mieszkańców, ściąga na siebie uwagę red. Teski, którego marzeniem jest stworzyć w sercu niemczyzny bastion polskości. I dzięki niezmordowanej energii i wielkiej żywotności, Jan Teska w roku 1907 zakłada w Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski", który przetrwał aż do września 1939 roku.

Mimo piętrzących się trudności, ciągłych prześladowań, kar więziennych i pieniężnych, red. Teska wytrwał na posterunku, krzewiąc i podtrzymując ducha polskości wśród uciskanej butem germańskim ludności polskiej.

Szczery demokrata, surowy dla siebie, a pobłażliwy dla innych, służył Polsce według swych sił i zdolności, zdobywając sobie popularne miano „Janka z nad Brdy". W r. 1920 zostaje członkiem Rady Ludowej w Bydgoszczy i delegatem w sprawach pokojowych pomiędzy powstańcami a szalejącym „Grenzschutzem".

Po oswobodzeniu miasta, społeczeństwo polskie w dowód uznania dla niespożytych zasług wielkiego patrioty, obdarza red. Jana Teskę godnością pierwszego prezesa Rady Miejskiej w Bydgoszczy. Teska udziela się we wszystkich prawie organizacjach społecznych, wygłasza referaty, organizuje stowarzyszenia, pracuje politycznie, zapominając często o sobie. Przez szereg lat jest prezesem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, później zostaje honorowym członkiem tej organizacji. Mimo podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, zajmuje się pracą społeczno-polityczną w szeregach Chrześcijańskiej Demokracji, a później w Stronnictwie Pracy.

Po ucieczce z Bydgoszczy we wrześniu 1939 roku, ten przeszło sześćdziesięcioletni starzec, rzuca się w wir roboty konspiracyjnej. Pod nazwiskiem Józef Topolewski pracuje wytrwale nad ugruntowaniem fundamentów pod przyszły gmach wolnej Ojczyzny.

W roku 1942 jesienią nastaje moment krytyczny w Stronnictwie Pracy, rozłam na tle różnic ideologicznych i taktycznych między grupą londyńską, kierowaną przez Karola Popiela, a grupą „Zryw" — zlikwidowany w listopadzie 1945 r. Red. Jan Teska staje na czele grupy „Zryw" i zostaje jej pierwszym prezesem aż do swego zgonu, kierując wprawną i doświadczoną ręką losami tej organizacji.

A oto powoli, nieuchronnie zbliża się kres Jego drogi życiowej, kres Jego bezustannej walki o prawa ludu, który umiłował i któremu całe życie służył.

Ciężkie warunki materialne w czasie okupacji, niedostatek graniczący z głodem podczas Powstania Warszawskiego, upadek Powstania i utrata ukochanej nad życie wnuczki oraz tułaczka po Powstaniu, poderwały i tak już nadwątlone zdrowie tego tytana demokratycznego Pomorza.

Nie danym mu było doczekać się dnia klęski Niemiec.

Zmarł z dala od swego ukochanego miasta, o którym marzył przez cały czas wojny. Zmarł z dala od Pomorza, któremu służył wiernie do śmierci.

Na widowni politycznej

Po nastrojach wojennych — nastroje pokojowe

Są u nas ludzie, którym za mało jeszcze było rozlewu krwi, za mało łez wdów i sierot i za mało zniszczeń wojennych. Ludzie ci, zwłaszcza paskarze i spekulanci, z niecierpliwością wyczekują nowej zawieruchy światowej. Każde nieporozumienie między wielkimi mocarstwami, każde ostrzejsze słowo jakiegokolwiek choćby eksmęża stanu zdaje im się zapowiedzią rychłego nadejścia „lepszych czasów".

Tak było zwłaszcza w dniach ostatnich — po znanej mowie Churchilla, na której zarobili grube miliony przede wszystkim posiadacze akcyj wielkich trustów przemysłowych. Na skutek lansowania różnych wieści wojennych akcje te zwyżkowały, a giełdziarze nowojorscy i londyńscy dobrze wiedzieli, jak wieści te przekuć na cenne złoto.

Zaniepokojoną opinię publiczną uspokoili ostanio co prawda Truman, Byrnes i Bevin — różni spekulanci mimo to nie dają za przegraną i dalej usiłują mącić wodę dla swoich niecnych celów.

Dziś zapoznać pragniemy czytelników z treścią wywiadu, udzielonego przez generalissimusa Stalina amerykańskiej Associated Press.

Stalin oświadczył w tym wywiadzie, że przypisuje ONZ wielkie znaczenie jako ważnemu instrumentowi dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa światowego. Siła tej organizacji międzynarodowej polega na tym — oświadczył Stalin — że opiera się na zasadzie równości wszystkich państw, a nie na zasadzie panowania jednych nad drugimi. Jeżeli ONZ będzie w stanie w przyszłości zachować zasadę równości, to niewątpliwie odegra wielką pozytywną rolę w dziele zachowania powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Zapytany o to, co jego zdaniem wywołało obawę wojny u wielu ludzi w różnych krajach, Stalin wyraził przekonanie, że ani narody ani ich armie nie dążą do nowej wojny. Pragną one pokoju i dążą do zabezpieczenia go. Stalin uważa, że obawy przed wojną powodują ci, którzy sieją ziarno niezgody i niepewności. Konieczna jest kontrpropaganda przeciwko podżegaczom wojny tak, żeby ani jedno ich wystąpienie nie przeszło bez należytej odprawy ze strony publiczności i prasy, którzy powinni reagować w czas i nie dać im możliwości do nadużywania wolności słowa przeciwko interesom pokoju.

Zabiegi i nieporozumienia pomiędzy państwami były zawsze. Tylko dawniej dyplomacja zazdrośnie strzegła tajemnicy narad i konferencyj. Dziś dyplomacja posługuje się potężnymi środkami propagandy prasowej i radiowej — puszcza balony próbne i posługuje się sugestią. Dlatego we wszystkich sprawach zachować należy spokój i trzeźwy sąd. A zwłaszcza nie tracić nerwów!

Migawki ze świata

Emir Abdulah i... gen. Anders

Donosiliśmy onegdaj o egzotycznym gościu w Londynie, emirze Transjordanii, Abdulahu i jego rozmowach z premierem Attlee i podsekretarzem stanu dla spraw kolonii, w rezultacie których — jak obecnie donosi PAP — podpisany został układ, którego treść opublikowana będzie po zaakceptowaniu go przez parlament angielski. Z chwilą wejścia układu w życie, wygasną brytyjskie prawa mandatowe nad Transjordanią i kraj ten uzyska całkowitą niepodległość. Tak więc dopiero teraz zrealizowana zostanie obietnica Anglii dana Arabom w zamian za oderwanie się od Turcji. Kiedy po zwycięskim zakończeniu powstania szczepów beduińskich w r. 1916—18 obietnica nie została dotrzymana, wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród świata arabskiego, a również u angielskiego, legendarnego już dziś, pułk. Lawrence, który w porozumieniu z ówczesnym emirem Faisalem powstanie to zorganizował, prowadził i zakończył je zwycięsko dla Anglii.

Okazuje się, że poza rozmowami z angielskimi mężami stanu, z emirem Abdulahem konferować będzie również polski generał Anders.... który nadaremnie starał się nakłonić Attlee i Bevina do przeniesienia wojsk polskich z Włoch do Afryki Południowej, lub na Środkowy Wschód. Rząd brytyjski wychodzi bowiem z tego założenia, że nie może powziąć żadnych decyzyj co do niechcących powrócić do kraju Polaków, dopóki nie będzie wiadome, ilu z nich pozostanie. Jakkolwiek rząd brytyjski obiecał im pomoc w rozpoczęciu nowej egzystencji, nie dano im jednak żadnych gwarancyj na osiedlenie się w Wielkiej Brytanii, lub na terenie Imperium Brytyjskiego. Generał Anders postanowił więc przenieść żołnierzy z Włoch i Środkowego Wschodu do Transjordanii i w tym celu rozmawiać będzie z emirem.

W Transjordanii więc, kraju, którego ludność arabska wyznania mahometańskiego uprawia rolnictwo i pasterstwo, który posiada wielkie bogactwa mineralne, oddziały polskie miałyby strzec rurociągów naftowych... Zaiste, piękne zajęcie...

Adam Grzymała-Siedlecki

„Ziele rodzime"

Wśród wielu jubileuszowych życzeń i obdarowań doszedł mnie też pewien upominek, który mi niezwykłą sprawił radość. Od p. Artura Chojeckiego wysłana książeczka: „Język polski, jego poprawność i jego piękno".

Radość moja miała kilka źródeł. Uważam się za przyjaciela autora tej rozprawy, więc ucieszyłem się, że żyje ocalały z kataklizmu wojennego. Ucieszyłem się, że literaturze polskiej nie ubyła siła tak cenna, gdy idzie o autorytatywne znawstwo w sprawach mowy ojczystej. Przyjemność i to niemałą! — sprawił mi też dopisek do tytułu: „pogadanka odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego".

To, że na konkursie językoznawstwa pierwszą nagrodę otrzymuje Artur Chojecki, nie wywołało we mnie niespodzianki, — normalne to i należne takiemu uczonemu entuzjaście swojego przedmiotu. Natomiast żywszym uczuciem przejęło mnie, że są instytucje — i to tak poważne, jak kuratorium szkolne! — dla których sprawa poprawności języka pozostała sprawą ważną, skoro na jej temat rozpisują konkurs. W czasach kiedy doszło do jakiegoś zawstydzającego już zachwaszczenia mowy, niechlujstwa w słownictwie i w składni, bezsensu w używaniu danych słów, barbarzyńskiej niezdarności stylu na szpaltach gazet — w takich czasach natrafić na dowód, że jednak są czynniki, którym leży na sercu zagadnienie piękna mowy polskiej — to jednak jest pewna otucha.

Poprawność i piękno języka... Bez kultu tych dwóch potrzeb cywilizacyjnych nie doszłaby do rozrostu poezja i literatura piękna w ogóle. Nie wielu znajdzie się wielkich pisarzów, którzy by nie byli fanatykami SŁOWA, dla których by ono nie stawało się czymś podobnym do żywego jestestwa. Rzecz jasna, że fanatyzm ten dotyczy przede wszystkim mowy ojczystej. Ileż arcydzieł powstało z tego ukochania! Jakże bezgranicznie swoje toskańskie *narzecze* kochać musiał Dante, jeśli wbrew obowiązującym pojęciom, nie po łacinie wypowiedział swoją na poły sakralną wizję Piekła, Czyśćca i Nieba, — nie w uroczystej dostojnej łacinie, lecz w tej powszedniej, „wulgarnej", a dla niego przecie przeuroczej mowie. Podobne zachwycenie się językiem własnego narodu bez trudu odczujemy u naszego Kochanowskiego.

Czyż tu przytaczać Słowackiego: „Chodzi mi o to, aby język giętki", — gdzie w dalszym ciągu znajdziemy istny hymn do mowy pisarskiej. Nie mniej rozkochany był w języku polskim Mickiewicz, nic charakterystyczniejszego nad jego pierwsze młodociane poezje, gdzie prowincjonalna nowogródzka mowa (czasem i rusycyzm) miesza się z perłami zachwytu nad syntaksą Wujka i Górnickiego. Dla Norwida jakąś liturgią stawało się rozpamiętywanie tajemnic źródłosłowu czy pochodności wyrazu. Sienkiewicz tracił poczucie czasu, gdy się wdał w rozmowę o gramatyce polskiej. Ulubioną lekturą Żeromskiego by „Słownik" Lindego. Weyssenhoff tokował, gdy wpadł na temat polszczyzny i staropolszczyzny, a u Reymonta czuć przecież zmysłową niemal delektację dobrze dobranym a świeżym zwrotem. Przeczytajcie sobie jeszcze raz wstępny wiersz „Słówek" Boy'a by się przekonać, czym dla niego był *surowiec* języka, a dla Tuwima Polska to przede wszystkim czar jej mowy. Czy tu wreszcie nie wspomnieć Wyspiańskiego:

O mowo polska, ty *„ziele rodzime!*
Niechże cię przyjmę w otwarte [ramiona.
Ty będziesz kwieciem tych pól [ubarwiona,
Ty osłodą żywiczną lasów,
Ty utęsknieniem wszystkich [czasów,
Pojmująca, czująca, co boli.

A obok tej ody, tak już znanej, do nauki w szkołach przeznaczanej, kto wie czy nie należało by postawić zapomniany fragment z zapylonej Józefa Korzeniowskiego komedii:

Oj! nie wiecie na jaką drogę was [popchnięto,
Gdy mowa przodków nie jest dla [was arką świętą,
Gdy gardzicie tym głosem, którym [przed wiekami
Bóg ściśle się sprzymierzył [z waszymi ojcami.

Tu jestestwo mowy dochodzi już do znaczenia religijnego. I nikt tego może tak, jak nasz Korzeniowski, nie uzmysłowił, czym dla poety jest *świętość języka.*

Czy tylko dla poety, czy tylko dla literatury język ma (lub miał) to niewypowiedzianie ważne znaczenie?

Mowa powstaje jako produkt myśli, to niewątpliwe. Ale zachodzi pytanie: czy vice versa, myśl nie kształtuje się i nie *kształci* się na mowie? Czy nie zachodzi tu proces, znany psychologom pedagogiki, że rodzice wychowują dziecko, ale przez wychowywanie to i sami się doskonalą? Czy myśl nie staje się jaśniejszą przez akt *wypowiedzenia* jej? Czy mózg nie zmusza się do dokładniejszej pracy przez to, że tę pracę zmusza się do *konfrontacji* ze słowem myśl wyrażającym? I czy ta praca wewnętrzna mózgu nie będzie tym sprawniejsza, tym dokładniejsza, im poprawniejszy i bardziej precyzyjny będzie ów czynnik konfrontacyjny? Można by więc powiedzieć: im porządniej mówisz, tym czyściej myślisz, bratku.

Często się zapomina o przeolbrzymiej roli *społecznej* języka.

Zoon politikon, zwierzęciem społecznym nazwano człowieka. Czyli więc, że jego rozwój uzależniony jest od życia w gromadzie, od warunków wspólnoty jeśli nie materialnej to duchowej, od zdolności komunikowania się jednostki z jednostką, osobnika z grupą. Spełnienie tych wszystkich powołań czy da się pomyśleć bez naczelnego instrumentu komunikatywnego: mowy ludzkiej? Przez władzę języka człowiek dochodził do ludzkości, do tych wszystkich jej zdobyczy, które nas odróżniają od jaskiniowca.

Cud mowy łączył człowieka z człowiekiem, — odrębność języków była jednym z główniejszych elementów, które całość ludzkości wyodrębniały w narody. Przez swoje własne *słowo* naród najbezprzedniej uczuwa się sobą. Silniej niż zasoby kulturalne, silniej niż obyczaj język zapewnia człowiekowi jego narodowość. My, którzyśmy przeszli szkołę studwudziestopięcioletniej niewoli, my doświadczalniej niż inne narody wiemy, do jakiego stopnia instytucje państwowości zastąpić może mowa ojczysta, ile w niej mieścić się może ziarna niepodległości. Słusznie p. Artur Chojecki w swojej pięknej rozprawie pisze: „jakżebyśmy nie mieli kochać i cenić tego naszego języka, dzięki któremu, za wolą Opatrzności, zachowaliśmy swoją narodowość przez długie lata niewoli aż po dzień zmartwychwstania?"

Nie tylko ten ustęp godzien jest przytoczenia. Cała książeczka p. Chojeckiego wypełniła się ważkimi uwagami i cennymi wskazówkami. Przeczytajcie ją sobie.

Kalendarzyk

Niedziela, 24 marca
Katolicki: Gabriela i Marka
Słowiański: Dzierżysławy

BYDGOSZCZ

Dziś, w niedzielę w Teatrze Polskim o g. 12 poranek Ł. Łukaszewicza, w recitalu słowa, humoru i piosenki; o g. 15-tej J. Słowackiego „Mazepa". o godz. 18.30 J. Słowackiego „Mazepa". Kasa teatru czynna od g. 10—12 i od g. 15—18.30.

Wznawiamy rozrywki umysłowe. RDK pragnąc ułatwić miłośnikom rozrywek umysłowych, wznowienie ich kulturalnej działalności i zajęć — zwołuje we wtorek dnia 26 bm. o g. 18 do swojej siedziby (pok. nr 2) szachistów m. Bydgoszczy, w celu zrzeszenia ich w klub i omówienia spraw organizacyjnych. — Kierownictwo RDK zwraca się z apelem do kier. świetlic o delegowanie swych przedstawicieli. O przybycie proszeni są zarówno członkowie dawnych klubów jak i niestowarzyszeni zwolennicy i mistrzowie gry królewskiej.

Uwaga, członkowie BTW! Zebranie plenarne Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ZWM odbędzie się w środę, dnia 27 marca br. o godzinie 18.30 na przystani przy ul. Św. Floriana 6.

Ze względu na ważne sprawy o liczne przybycie prosi ZARZĄD.

Serdeczne życzenia owocnej pracy firmie złotniczo-jubilerskiej „Sygnet" przy ul. Wełniany Rynek 8, składają

I. E. R.

DWUDZIESTA SIÓDMA ŚRODA LITERACKA

Na najbliższym — dwudziestym siódmym wieczorze literackim Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy wystąpi prof. dr Konrad Górski z zapowiadaną od dawna prelekcją „O istocie poezji". Wieczór odbędzie się w środę, dnia 27 marca rb. w Robotniczym Domu Kultury

Z życia Stronnictwa Pracy

W wyniku Walnego Zebrania Koła Śródmieście, dnia 17 bm. ukonstytuował się zarząd, do którego weszli pp.: prezes — dr Haupe, wiceprezes — Balwiński, sekretarz — Wysocki, skarbnik — Lipiński, zast. skarbnika — Geppert, oraz ławnicy — dr Sielużycki i Maciejewski.

Z APROWIZACJI

Zarząd Miejski — Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. zawiadamia, że posiadacze kart opałowych pobiorą po 100 kg węgla na kupon „B" od dnia 25. III. br. według poniższych wytycznych: **Na składzie „Społem" (Piusa XI)** od dnia 25. 3. — 30. 3. 46 r. posiad. kart opał. od nr. 25.701 do 27.000. **Na składzie Burzyński (Sienkiewicza 34)** od dnia 25. 3. — 28. 3. 46 r. posiad. kart opał. od nr. 27.001—27.300. **Na składzie Schlaak i Dąbrowski (Zygm. Augusta)** od dnia 25. 3. — 29. 3. 46 r. posiad. kart opał. od nr. 27.301—27.800. **Na składzie Pom. Spółka Węgl. (ul. Zygm. Augusta)** od dnia 25. 3. — 28. 3. 46 r. posiad. kart opał. od nr. 27.801—28.400.

Numery niewywołane w powyższym ogłoszeniu będą podane w terminie późniejszym. W dniach ogłoszenią pobierania węgla na karty opałowe składy będą czynne od g. 8 do 17-ej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Niedziela: g. 12 Recital Łukaszewicza; g. 15 i 18.30 „Mazepa". **Poniedziałek:** „Gałganek. **Wtorek:** „Gałganek".

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Nieuchwytny Smith, **Polonia:** Wołga, Wołga. **Wolność:** Znachor. **Orzeł:** Grzesznicy bez winy, **Bałtyk:** Potęga życia i Młodociani muzycy.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Piastowska, Śniadeckich 51. **Przy Placu Teatralnym,** Jagiellońska 29.

Sytuacja na Wiśle wciąż jeszcze niebezpieczna

Poziom wody na Wiśle zmienia się niemal co kilka dni. Niespokojna rzeka wylała znów pod Grudziądzem, — już po raz trzeci w obecnym okresie powodziowym i spływa korytem 1,2 km szerokim. Mimo kry i szalonego prądu żywiołu wzmaga się z każdym dniem liczba pasażerów, korzystających z usług motorówki, łączącej miasto z Dragaczem. Ważne widocznie przyczyny tłumaczą odwagę ludzką, zaś przewóz licznych pasażerów jest bodaj najlukratywniejszym przedsiębiorstwem w Grudziądzu.

„Wilk" i „Ryś" po całodziennej pracy wracają pod wieczór do portu w Grudziądzu, by uzupełnić zapasy węgla i żywności dla załogi, a dnia następnego kontynuować pracę około zwalczania niebezpieczeństwa. Od załogi dowiadujemy się, że 2-kilometrowy zator pod Strzemięcinem dzięki lodołamaczom został rozbity. Główny zator, długości około 8 km, rozpoczyna się na wysokości Sartowic a kończy się pod Chełmnem. Tu grubość na dnie rzeki osiadłej masy lodowej jest wprost nieprawdopodobna, dochodzi do 10 i więcej metrów. Cyfry te dają pogląd na syzyfowy wysiłek, jakiego dokonują nasi saperzy i Zarząd Dróg Wodnych około opanowania groźnej wciąż jeszcze sytuacji na Wiśle. Na niektórych odcinkach stan grobli ochronnych budzi obawy. Tam oczywiście wzmożona została akcja przeciwpowodziowa. Jak IKP już donosił, lotnictwo radzieckie wzięło ostatnio udział w niszczeniu pokrywy lodowej; zrzucone bomby jednakże nie dały większych wyników.

Z historii prawa przewozu

Obecna prymitywna komunikacja między brzegami Wisły przypomina czasy, kiedy Grudziądz nie miał jeszcze kolei, a najbliższa stacja kolejowa była w 11 km oddalonym Warlubiu. Wówczas, i nie wiadomo jak dawno przed tym, ludność przeprawiała się przez rzekę promem. Prawo przewozu miało miasto i dziedzice majętności Sartowice z poręczenia królów polskich.

Gdy w drugiej połowie ub. stulecia wybudowana została kolej z Laskowic do Grudziądza i na Wiśle stanął most — komunikacja między obu brzegami stała się zbędną i zlikwidowała się. Ówczesny właściciel Sartowic, straciwszy dochody z przewozu, powołując się na przywilej królewski, wytoczył fiskusowi kolejowemu proces o odszkodowanie. Sądy pruskie odrzuciły jednak we wszystkich instancjach pretensje powoda.

Po pierwszej wojnie światowej, gdy zlikwidowany został na Wiśle tzw. „most wojenny", a miasto wydzierżawiło przysługujące mu prawo przewozu (motorówką), ostatni właściciel Sartowic, Niemiec hr. Schwanenfeld-Schwerin, wytoczył miastu proces o odszkodowanie, powołując się i tym razem na poręczenie królów polskich. Po odrzuceniu skargi w pierwszych instancjach, wniósł powód odwołanie do Najwyższego Sądu Administr. w Warszawie. Proces jednakże wskutek ostatniej wojny nie został zakończony — a w przyszłości sprawa komunikacji przez Wisłę prawdopodobnie już nigdy więcej nie będzie sądów zajmowała. (Ko)

Słuszna uchwała
Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu

TORUŃ. Na wniosek Polskiego Zw. Zachodniego Miejska Rada Narodowa w Toruniu, dnia 18. 3. br. powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

Miejska Rada Narodowa w Toruniu zwraca się do władz kompetentnych z apelem o przyspieszenie wydania wszytkim Polakom posiadających pełnię praw obywatelskich jednolitych polskich dowodów osobistych. Pomimo upływu przeszło roku usunięcia okupanta, Polacy muszą się jeszcze legitymować niemieckimi dowodami osobistymi, co ubliża ich godności narodowej. Poza tym wydanie jednolitych dowodów osobistych przyczyni się na Pomorzu najskuteczniej do zlikwidowania sztucznych linii podziału społeczeństwa polskiego wprowadzonych przez Niemców i rozbijających dzisiaj jedność i spoistość tego społeczeństwa.

Plecy
Świętoszek
Śluby panieńskie

Teatr Polski w Bydgoszczy pracuje obecnie nad przygotowaniem arcydzieł polskiej i francuskiej literatury a mianowicie Al. Fredry — Śluby panieńskie i Moliera — Świętoszek. Świętoszek ukaże się w reżyserii Z. Modrzewskiej. Szatę dekoracyjno-kostiumową przygotowuje J. Daszkiewiczowa.

Dla uzyskania jak największej ilości prób i czasu dla pracowni kostiumowo-dekoracyjnej celem należytego przygotowania Ślubów Panieńskich i Świętoszka, lukę repertuarową wypełni żart sceniczny z cyklu przedstawień rozrywkowych pt. „Plecy", najnowsza polska komedia muzyczna, której wystawienie w Łodzi spotkało się z dużym sukcesem

Ofiara szalejącej wichury

Szalejąca w Bydgoszczy wichura spowodowała szereg wypadków okaleczenia i potłuczenia przechodniów ulicznych. Poważniejszy wypadek miał miejsce przy ul. Dworcowej gdzie z okien jednego z domów wypchnięte siłą wiatru szyby spadły na głowę przechodzącemu tamtędy Leonowi Czerwińskiemu zam. przy ul. Grunwaldzkiej 6 m. 3 — okaleczając mu poważnie głowę. Czerwińskiego przewieziono do Szpitala Miejskiego.

Sport

Bokserzy i zapaśnicy Zrywu walczą

Dzisiaj, w niedzielę będziemy świadkami nadzwyczaj ciekawego spotkania bokserskiego między KS TUR Grudziądz, a ZWM Zryw Bydgoszcz. Początek o godz. 15-ej. Po zawodach bokserskich wystąpi do walk zapaśniczych najsilniejsza drużyna okręgu łódzkiego ŁKS Łódź przeciw ZWM Zryw z Bydgoszczy. Sala ZWM Marcinkowskiego 3.

PKS — GWIAZDA

W niedzielę 24 bm o g. 10 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy towarzyski mecz piłki nożnej między TS „Gwiazda" a Pocztowym Klubem Sportowym.

W NIEDZIELĘ MECZ POLONIA—BRDA

W niedzielę 24 bm. o g. 15 rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim ciekawy mecz piłkarski pomiędzy B. K. S. „Polonia" — KKS „Brda". Spotkanie to zapowiada się jako największa sensacja sportowa niedzieli. Przedmecz juniorów o godz. 13.30.

KKS „BRDA"—KS „ZJEDNOCZENIE" 10:4

BYDGOSZCZ (re). Z inicjatywy kpt. sportowego OZB p. Kugacza odbyły się w sali kol. przy ul. Zygm. Augusta zawody towarzyskie między KKS „Brda" i KS „Zjednoczenie", których celem była propaganda sportu bokserskiego wśród szerokich rzesz młodzieży. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „Brdy", zwyciężając „Zjednoczenie" w stos. 10:4.

Wyniki poszczególnych walk: W wadze papierowej Mikulski („Brda") wypunktował Popielewskiego; w muszej: Jaskuła („Brda") uległ wysoko na punkty Piwnickiemu; w piórkowej Rożnowski („Brda") po trzech rundach nieznacznie pokonał Wypijewskiego; w pierwszej parze wagi lekkiej Dukowski („Brda") zwyciężył przez techn. k. o. z Siudą; w drugiej walce Bindek („Brda") zwyciężył w drugim starciu przez k. o. Bigońskiego; Helak („Brda") w wadze półśredniej posłał na matę Kaczora, zwyciężając przeciwnika w trzeciej rundzie przez k. o.; w średniej ciężką walkę stoczył Jabłonka („Brda"), przegrywając na punkty z Bujarskim; w półciężkiej Radtke („Brda") w walce tow. z kol. klub. Grabowskim (w. śr.) zwyciężył przez poddanie się Grabowskiego. Sędziował w ringu p. Nowakowski, na punkty p. p. Rozmarynowski, Kugacz i Rogowski.

Śp. prof. Franciszek Słopa
obywatel i pedagog

I znowu odszedł jeden z najlepszych! Niech Mu zagrają podzwonne spiżowe dzwony bydgoskie, niech nad Jego trumną pochylą się barwne sztandary harcerskie, okryte żałobą, niech tłumy idą w smutnym milczeniu za karawanem, pokrytym wieńcami, bo zasłużył sobie na to życiem pełnym trudu i znoju. Pokolenia za pokoleniami przechodziły przez Jego ręce, szukając oświaty i nauki, grzejąc swoje serca w promieniach Jego anielskiego serca, w słonecznej pogodzie Jego umysłu i usposobienia.

Pracy szkolnej miał wiele, nie uchylał się jednak od obowiązków społecznych. Dwadzieścia lat pobytu w Bydgoszczy pozostawiło wiele śladów po Nim. Pracował wspólnie z Tow. Miłośn. m. Bydgoszczy, z Tow. Uniwersytetów Powsz. z Kołem dla Badań nad Historią Powstania Wlkp., z Radą Art.-Kulturalną, należał do Komitetu Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza.

Napisał też szereg rozpraw filozoficznych i literackich, rozsianych po pismach całej przedwojennej Polski. Przypominamy tylko kilka rzeczy, pochwyconych na prędce: „Wpływ J. G. Sulzera na „Uwagi Mieckiewicza nad Jagiellonidą". Sprawozdanie Dyrekcji Szkoły Państwowej. Nowy Sącz. 1914". — „Stanowisko Filozoficzne Karpińskiego. Przegląd Filozoficzny, Warszawa 1926". — „Andrzej Kanty Trzciński przed poróżnieniem się z Janem Śniadeckim. — Na Dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920—1930, Bydgoszcz 1931". Pozostał też cały szereg prac niewykończonych, w rękopisach. Wojna przeszkodziła i zahamowała twórczą działalność.

Pomna na zasługi wielkiej miary, jakie dla niej położył, Bydgoszcz oddaje dzisiaj należny hołd Zmarłemu. Gorliwemu Pedagogowi, Wielkiemu Patriocie i Obywatelowi niechaj ziemia będzie lekką!

Dr Teodor Brandowski

Biuletyn prasowy Kom. Obch. 600-lecia m. Bydgoszczy

OTWARCIE MUZEUM MIEJSKIEGO

Muzeum Miejskie, którego zbiory zostały przez okupantów po zniszczeniu dawnego gmachu muzealnego przy Starym Rynku, zmagazynowane częściowo w lokalu dawnego lombardu, częściowo zaś wywiezione do okolicznych miejscowości, mimo poważnych strat poniesionych w czasie wojny, zostało już uporządkowane i wkrótce zostanie otwarte dla publiczności w nowym lokalu przy Alejach 1 Maja 4. W czasie zbliżających się uroczystości 600-lecia Bydgoszczy Muzeum Miejskie będzie niewątpliwie ważnym ośrodkiem zainteresowania nie tylko dla bydgoszczan, ale i dla wszystkich przybywających do naszego miasta. Pierwszą wystawą zorganizowaną w muzeum bydgoskim z okazji 600-lecia będzie wystawa ocalałych prac Wyczółkowskiego, której otwarcie nastąpi jednocześnie z otwarciem Muzeum Miejskiego w dniu 12 kwietnia br.

Nieszczęśliwy wypadek w Osielsku

W Osielsku (pow. bydgoski) zdarzył się groźny w skutkach wypadek, którego ofiarą padł niej. Henryk Borkowski zam. w Niemczu. Wypadek spowodowany został przez pas transmisyjny, do którego Borkowski zbliżył się podczas pracy. Pas zahaczył nogę Borkowskiego i urwał wyżej kolana. Nieszczęśliwego przewieziono do Bydgoszczy i pozostawiono opiece Szpitala Miejsk. na Bielawkach.

Ach, Ludwiko...

Zalewska Ludwika urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą. Natura nie poskąpiła jej swych darów. Młodość, zdrowie, uroda, cudownie zręczne paluszki, które tak wielką odegrały rolę w życiu Ludwisi — to były atuty młodej, 18-letniej panienki.

Swoją karierę po przyjeździe z Warszawy do Bydgoszczy rozpoczęła od pracy modystki. Zgrabne paluszki wyrabiały tak artystyczne i pomysłowe kapelusze, że — zdaniem Ludwisi — nadawały się one co najmniej na wystawę paryską. Inne natomiast było stanowisko zajęte przez jej pracodawczynie, gdy po pewnym czasie, obliczając wartość zmarnowanego filcu, uprzejmie żegnały pomysłową pracowniczkę i wyrażały nadzieję, że może w innej dziedzinie praca jej wyda lepsze owoce.

Nie zrażając się niepowodzeniami, Ludwisia próbowała szczęścia w coraz to nowych firmach i wtedy dopiero zrezygnowała, gdy z goryczą przekonała się o solidarnym stanowisku swych wszystkich szefowych.

Postanowiła wrócić do Warszawy, po wykonaniu ostatniej pracy — okradzeniu swej gospodyni.

Wykorzystując noc i mocny sen pp. Z., u których mieszkała, z wdziękiem i umiłowaniem porządku ułożyła w walizce suknie, bieliznę i szereg innych pożytecznych, a okrywających nagość rzeczy. Rzuciwszy pogardliwe spojrzenie na miasto, dla zaczerpnięcia oddechu zasiadła w poczekalni dworca kolejowego. Na swoje nieszczęście jednak, zapomniała o zgaszeniu światła w kuchni, co stało się przyczyną przebudzenia p. Z. i w dalszej konsekwencji — postawiło na nogi cały dom.

Zarządzony natychmiast pościg znalazł winowajczynię w poczekalni dworcowej, skąd wstydliwie opierającą się i zażenowaną panienkę zabrała MO, a po zwróceniu prawowitym właścicielom skradzionej garderoby, oddała pod opiekę sądu.

Rozprawa sądowa potwierdziła raz jeszcze szczęście Ludwiki. Pokrzywdzona w ostrych słowach napiętnowała czyn urodziwej panienki, który do tego stopnia zdenerwował jej męża, że „serce mu bić przestało". Przewód sądowy zapowiadał się tragicznie dla oskarżonej, ale okazało się, że „strajk sercowy" męża pokrzywdzonej był tylko odruchowym protestem przeciwko kradzieży, i że mąż jej żyje i cieszy się doskonałym zdrowiem. Stwierdzenie to wywołało westchnienie ulgi u publiczności i oskarżonej.

Ludwisia przyznała się częściowo do winy, wyjaśniając, że wzamian za zabrane rzeczy zostawiła własne, i że miała szczery zamiar zwrócić wszystko prawowitym właścicielom, a tylko straszliwie bała się ciemności i nie chciała powodować niepotrzebnych szmerów. W zakończeniu swej mowy obrończej p. Ludwisia prosiła o uniewinnienie, „gdyż brała udział w powstaniu warszawskim".

Wyrok 6 mies. więzienia zaskoczył niedoszłą modystkę, co można było stwierdzić na podstawie słów zawiedzionej: — „Nie spodziewałam się, że tyle dostanę".

Kibic

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Poniedziałek, 25 marca

5.57 — Program og.-polski. 7.05 — Progr. lok. 7.10 — Progr. og.-polski. 8.30 — Progr. dla radiowęzłów. 8.45 — Konc. życz. 11.45 — Pog. roln. opr. Z. Makowski. 11.57 — Progr. og-polski. 14.40 — Rec. fort. M. Eulenfeld-Sowińskiej. 15.05 — Pog. sport. 15.15 — Muz. słow. 15.35 — Skrz. PCK. 15.45 — Inf. miejsc. 16.00 — Progr. og.-polski. 21.00 — Konc. rekl. 21.15 — Kąc. rzemieśln. 21.20 — Rozm. z radiosłuchaczami. 21.30 — Rec. śpiew. K. Wroczyńskiego. 21.55 — Kron. dnia. 22.00 Progr. og.-polski. 22.30 — Muz. oper. 23.00 — Progr. og.-polski. 23.35 — Konc. życz. 24.00 — Zak. aud.

Rok 1946 rok jubileuszu 600-lecia m. Bydgoszczy

Rozmowa „IKP" z przewodniczącym Komitetu prezydentem miasta inż. Józefem Twardzickim



Prez. Twardzicki

W związku z niedalekim już terminem rozpoczęcia jubileuszowych uroczystości 600-lecia nadania Bydgoszczy praw miejskich zwróciliśmy się do prezydenta miasta inż. Józefa Twardzickiego z prośbą o udzielenie nam wywiadu na tematy związane z obchodem.

— Uroczystości jubileuszowe — mówi p. prezydent — rozpoczną się w dniu 19 kwietnia. Z uwagi na okoliczność, że dzień ten przypada na Wielki Piątek, inauguracja uroczystości będzie skromna i poważna. Po raz pierwszy w historii miasta w dnia w tym zabrzmi z wieży kościoła Klarysek hejnał m. Bydgoszczy, skomponowany przez znanego w polskim świecie muzycznym kompozytora Pałubickiego, ja zaś, jako przewodniczący komitetu obchodowego, wygłoszę krótkie przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia, transmitowane na całą Polskę.

— Co zawiera program dalszych tygodni?

— Prawdopodobnie jeszcze w kwietniu w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysta akademia okolicznościowa, a na gmachu Ratusza od strony historycznej fary wmurowana zostanie tablica pamiątkowa. W dniach od 1—3 maja pod egidą Komitetu odbędą się zawody sportowe wszystkich gałęzi sportu. Nastąpi również otwarcie pierwszej wielkiej wystawy plastyków pomorskich w Domu Kultury i Sztuki. W okresie Zielonych Świąt Bydgoszcz przeżyje wielki festival muzyczny, w którym uczestniczyć będą dziesiątki chórów, (wśród nich i stołeczne), tysiące śpiewaków, zorganizowanych w chórach zarówno świeckich jak i kościelnych i zespoły instrumentalne, a więc symfoniczne i dęte.

— W jakiej formie potencjał swój wykaże przemysł, rzemiosło i handel?

— 15 lipca nastąpi otwarcie wystawy rzemieślniczo-przemysłowo-handlowej, której zamknięcie przewidziane jest na ostatni dzień okresu jubileuszowego, tj. 1 września. Dzień ten przejdzie do historii miasta również i z innej przyczyny. Jak wiadomo, marsz. Żymierski przyobiecał nam wielką rewię lotniczą.

— A sfery naukowe?

— Oczywiście — odpowiada nam p. prezydent — że i one szczególnie ujawniły swe zainteresowanie jubileuszem miasta. W ramach obchodu odbędzie się szereg zjazdów naukowych i kulturalno-artystycznych. Nie sposób wymienić wszystkie imprezy, odbędą się bowiem również zjazdy organizacji politycznych i społecznych. W ogóle wszelkie imprezy i zjazdy wciągnięte są w ramy programu obchodu jubileuszowego.

— Pan prezydent jest nie tylko przewodniczącym Komitetu Obchodu Jubileuszowego, ale przede wszystkim gospodarzem miasta. Jakie będą trwalsze pamiątki Bydgoszczy z jej roku jubileuszowego.

— Usunięte zostaną wszystkie gruzy. Prace te zresztą są już dość daleko posunięte. Na miejscu zniszczonej niemal w 100% części ulicy Jagiellońskiej od Pl. Teatralnego ku górze, gdzie ongiś wznosił się nasz teatr i szereg nieruchomości prywatnych, powstaną zieleńce i kwietniki. Usunięcie ruin otworzy piękną perspektywę na farę. Po lewej stronie ulicy Mostowej na miejscu zburzonego przez Niemców bloku kamienic również założymy zieleńce. Naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła przy Pl. Wolności, w miejscu sterczącej dziś ruiny, PKO i Państw. Bank Rolny w bieżącym roku przystąpią do budowy okazałego gmachu bankowego. Dla dzieci założymy dwa ogródki jordanowskie z brodziankami, natomiast wszystkie zbudowane przez Niemców stawy przeciwpożarowe zostaną zburzone i zasypane.

— A sprawa mostów?

— Ministerstwo Komunikacji odbuduje most przy ul. Jagiellońskiej, zaś most przy ul. Bernardyńskiej, do którego odbudowy już przystąpiliśmy, stanie z naszych funduszów. Gruntownej przebudowie ulegnie nawierzchnia ulicy Grunwaldzkiej. Po regulacji ulicy — jeszcze w tym roku — na całej przestrzeni położona zostanie kostka.

— Co czyni się na odcinku propagandowym?

—Propagandę naszego obchodu w kraju szerzyć będzie oprócz Polskiego Radia artystyczny afisz. Min. Poczt i Telegrafów wydaje specjalny znaczek jubileuszowy, a ponadto na półkach księgarskich ukaże się broszura oraz seria oryginalnych widoków m. Bydgoszczy.

— Ostatnie pytanie, Panie Prezydencie — sprawa naszego teatru.

— Bolesna, niestety sprawa, bo wybudowanie gmachu teatralnego, godnego znaczenia kulturalnego i ambicji miasta, pochłonęły sumę ponad 100 milionów złotych. A fundusze, jak wszędzie, i u nas są skromne, mimo, że zasilone zostały one przez Skarb Państwa. Niemniej jednak doprowadzimy do położenia kamienia węgielnego oraz zdobycia funduszów na rozpisanie ogólnopolskiego konkursu na projekt teatru. Tymczasem zaś, jako uzupełnienie prowizorium — istniejącego Teatru Polskiego, zamierzamy zbudować drugą scenę w lokalu Café Clubu przy ul. Marcinkowskiego, gdzie — według zdania fachowców — niewielkim nakładem pieniężnym można stworzyć salę za sceną kameralną.

Dziękując za udzielenie cennych szczegółowych i w części zupełnie nowych dla społeczeństwa informacji, żegnamy Pana Prezydenta, życząc mu, jako gospodarzowi miasta, sukcesów i powodzenia w jego wysiłkach zdążających do nadania obchodowi 600-lecia jak najświetniejszych ram.

Murski

FOTO APARATY - KINA
[illegible]
kupujemy
Składnica
Fotograficzno - Sportowa
JAN MATRAS
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65, tel. 29 58

Kącik dla dzieci

Grześ się urodził na fortepianie

Grześ się urodził na fortepianie,
Orzekli wszyscy w domu.
Kochał muzykę i kochał spanie,
Sam nawet grał pokryjomu.

Kiedy w poduszce maleńki Grzesio
Oczki figlarnie przymyka,
bzykanie muszek go usypiało,
tak jak tatusia muzyka.

Grześ tak ogromnie pokochał granie,
że spokój w domu panował,
gdy tatuś siadał przy fortepianie,
melodie swe komponował.

Grześ wtedy leżąc w łóżeczku białym,
spał najspokojniej w świecie.
Budził się kiedy tony przebrzmiały
I cóż wy na to powiecie?

Często tatusia objął rączkami
I prosił, zagraj mi jeszcze...
Sam po klawiszach bębnił nóżkami,
Aż przechodziły nas dreszcze.

Czasami tatuś synka małego.
sadzał na fortepianie.
Tatuś grał, śpiewał
Grześ w rączki klaskał,
Wtedy to było granie.

Wtedy tańczyły stoły i stołki,
I tapczan i biurko taty.
Nawet fortepian fikał koziołki
I grzmiał jak huki z armaty.

Aż dnia pewnego coś się zmieniło,
Fortepian został zamknięty.
Cisza wokoło nastała wielka
Dom zamarł jak by zaklęty.

Grzesio z mamusią wyjechać musiał.
Tatusia na wojnę wzięli
Meble zabrali wraz z fortepianem
Mieszkanie na klucz zamknęli.

Dlaczego? pyta synek mamusi,
Dlaczego wszystko tak znika?
Wzięli tatusia, meble, fortepian,
zabawki, rower, konika.

Grześ już dorosły teraz jest prawie.
Niedawno skończył trzy lata.
Pamięta jednak muzykę ojca
I często pyta: „gdzie tata".

Tatko nie wróci, dziecino droga,
Lecz o tem myśleć nie trzeba.
Modlić się tylko musisz do Boga,
By przyjął tatkę do nieba.

A kiedy wojna skończy się synku,
Przeżyjesz ty i mamusia.
Mama ci kupi Grzesiu fortepian,.
Byś grał utwory tatusia.

Wtedy na nowo dom się rozśpiewa
Zatańczą stoły i stołki.
Może jak dawniej fortepian będzie
Z uciechy fikał koziołki.

M. Bieluszko.

†

Dnia 22 marca 1946 r. odszedł od nas na zawsze nasz drogi i nieoceniony wykładowca języka polskiego ś. p.

Franciszek Stopa

profesor I. Państwowego Liceum i Gimnazjum Męskiego Bydgoszczy

Świetlana postać naszego Profesora i Przyjaciela Młodzieży pozostanie nam wszystkim we wdzięcznej pamięci.

Samorząd Szkolny
I. Państw. Liceum i Gimnazjum Męskiego
w Bydgoszczy

†

Dnia 3 października 1945 r., zmarł na obczyźnie nasz Kolega, ś. p.

Paweł Wawrzyniak

Kupiec — Sodalis 2326

Msza św. za spokój Jego duszy odbędzie się we Farze w czwartek, dnia 28 marca 1946 r., o godz. 7 rano.

W marcu 1946 roku

Sekcja Skórnicza
Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy

HANDLOWE

Łóżko sprzedam za 800 zł w komplecie. Łódź, 6-go Sierpnia 43, m. 9. (2073r

Futra różne, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję męską, galanterię skórzaną, podróżną poleca Skład Włókienniczo-Futrzarski — E. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. (2011r

Knoty do lamp nr 3, 5, 8, 11 w każdej ilości — kosmetykę, artykuły gospodarstwa domowego — dostarcza po cenach najniższych firma: Kochański i Rodoński, Warszawa, Jerozolimskie 45. (2071r

Sklepu w dobrym punkcie: Al. 1 Maja lub Dworcowa poszukuję. Remont zwrócę. Oferty: IKP Bydgoszcz „Fortuna". (2197

Prawidła, kopyta, wszelkie przybory szewskie. Duży wybór. Najtańsze źródło zakupu na Pomorzu. Prowincja za zaliczeniem. Bydgoszcz, Śniadeckich 21, Ławrenowicz. (2258

Baterie, anody gilzy i bibułki — poleca: Przedstawicielstwo Ostrów-Wkp., Wolności 13/1. (2062r

Futro męskie sprzedam. Bydg., Pomorska 56/2, od 4—6. (2288

„Leica", „Retina", artykuły fotograficzne — kupno — sprzedać. Bydg., Foto Pilichowski, pod Arkadami. (2302

Wytwórnię w ruchu wraz ze sklepem nowocześnie urządzonym, towarem oraz magazynami w centrum Bydgoszczy sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty: IKP Bydg., „172" (2306

Plusze, gobeliny, dreliszki oraz inne przybory tapicerskie kupuje Magazyn Mebli Bernard Nowak, Bydg., Długa 10. (2304

Wytwórnia kostki drzewnej i węgla drzewnego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 59, tel. 14-56, 17-53 zaopatruje gazogeneratory w paliwo. Przyjmuje drewno do przeróbki na kostkę i opał. (2305

Kupię maszynę krawiecką, cholewkarską i damską. Bydgoszcz, Długa 47/7, w podwórzu, I piętro. (2294

KAUCZUK naturalny kupujemy. „REKLAMA", Łódź, Piotrkowska 46. (2051r

Bibułkę do papierosów, cygaraniczki, pasty do obuwia, sznurowadła, świece i inne artykuły wysyłamy za zaliczeniem do każdej miejscowości. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (2052r

Kupujemy stale szkło jenajskie, pryzmy. Wyrób — sprzedaż termometrów, ampułek. „Technika Szklana", Łódź, Piotrkowska 3. (2042r

„RYBAK" — sieci, sznury, haczyki, bawełna, buty gumowe, lornetki, fotoaparaty. Gdynia, Świętojańska 47. (2012r

Wózki dziecięce luksusowe autka na oryginalnych kulkowych łożyskach poleca Skład. Bydg. Pomorska 21, wejście Śniadeckich (2099

„FLORA" Hurtownia Drogeryjno-Perfumeryjna — Cz. Preliński, Inowrocław, św. Ducha 30, tel 1080. Artykuły Perfumeryjno-Kosmetyczne — Galanteria — Mydło toaletowe Zam wysyłka za zaliczeniem. (1844r

Uwaga! Portrety! olejne, pastelowe, kredkowe ze starych zniszczonych pamiątkowych fotografii wykonuje szybko, solidnie firma Foto-Venus Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. (1728r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. (1943r

Książki wszelkiego rodzaju kupuje stale Księgarnia Gieryna, Bydgoszcz, Jagiellońska 24, tel. 22-25. (2126

Sprzedam fortepian „szpinet", maszynę szewską łatkową i damską. Bydgoszcz, Długa 47/7, w podwórzu, I. piętro. (2295

Meble. Kupno — sprzedaż — zamówienia — wymiana. Łódź Piotrkowska 275, sklep Galar i Bernacki. (1992r

Jak cię widzą, tak cię piszą

Niejeden chciałby być elegancki
I ubierać się w sposób pański
Lecz każdy niech zważa przede wszystkim
By jego trzewiki błyszczały połyskiem
A wtenczas wygląd tychże wygrywa

kto pasty

„KREMALIN"

używa

Techniczno-Chemiczna Fabryka
Bydgoszcz, ul. Bocianowo 25 Tel. 31-63

2064 r

Kupimy 100 krzeseł mocnych, solidnych, jednakowych. Seminarium Duchowne, Płock. (2040r

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: KOPIO-TECHNIKA, POZNAŃ, ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (1517r

Żurnale mód nadeszły do Księgarni Gieryna, Bydgoszcz, Jagiellońska 24, tel. 22-25 (2127

„POŃCZOCHA KRAJOWA" Sp. z o. o. Hurtownia Pończoch i Wyrobów Tekstylnych, Łódź, ul. Nowomiejska 12, tel. 100-32.

Materiały bielskie, futra, skórki futerkowe kupuje — sprzedaje f-ma „Alwir" Gdynia, Świętojańska 75, tel. 272-70 (1736r

Kupujemy mleko w proszku, wanilinę i inne surowce do czekolady cukrów „Jantar" Bydgoszcz Sobieskiego 6. (1724r

Uwaga! Zakupujemy włosie końskie, szczecinę i wszelkie surowce szczotkarskie. Pomorska Wytwórnia Szczotek i Pędzli, Bydg., Zduny 2, tel. 32-78. (2219

Maszyny biurowe, remonty, konserwacje, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Na czas remontu wypożyczamy inną maszynę. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych Janusz Skarbonkiewicz — Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15

Koszule, krawaty poleca pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych — Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136, telefon 137-07. (1886r

Opel Blitz, 3,5 ton, w dobrym stanie, na chodzie ,do sprzedania. Bydg., Al. 1 Maja 42, Sklep Radiowy. (2280

Filateliści! Cenniki na żądanie wysyła Poznańska Filatelia, Poznań, Armii Czerwonej 2, tel. 31-58. (1919r

Maszyny do szycia sprzedaje kupuje Skład Maszyn, Bydg. Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (2183

„Viktoria" klej kauczukowy do dętek wysyłamy za zaliczeniem. Reklama, Łódź, Piotrkowska 46. (2031r

Pelikany złote stalówki pióra, części kupuje. Dobrze płaci Bydg., Unii Lubelskiej 5/1 (2145

Stolarskie maszyny, narzędzia łożyska, części samochodowe. Biuro Techniczno Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (980r

RÓŻNE

Buchalter fabryczny oraz urzędnik, obznajmiony z obliczeniem płac potrzebni. Zgłoszenia: Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 10. (PAP 2076r

Przedstawicielstwo, zastępstwo interesów przyjmie inżynier ,obecnie na stanowisku, doświadczenie techniczno-handlowe. Łódź, Piotrkowska 174, m. 12. (2073r

Na mieszkanie przyjmę starszego, uczciwego, inteligentnego pana. Wiadomość w IKP, Łódź, Piotrkowska 66. (2073r

Fotografie dowodowe, legitymacyjne wykonuje szybko i solidnie Foto-Pilichowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 24. (2303

Poznaj siebie! Grafolog opisze twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Nadeślij próbę swego pisma, datę urodzenia i czterdzieści zł. Szcześniak, Pleszew Wlkp., Malińska 4. (2021r

Prząśniczki, posiadające kołowrotki, mogą się zgłosić. Bydgoszcz, 3 Maja 22/7. (2273

Robotników i murarzy przyjmuje przedsiębiorstwo budowlane, Sobiesiński, Bydgoszcz, Pod Blankami 16. (2314

Marszantka może się zgłosić. Magazyn kapeluszy, Koszalin, ul. Zwycięstwa 58. (1943r

POSZUKIWANIA

Poszukuję Henryka Romanisa z Wilna Gdańsk-Orunia, Przytorze 21. Romanis. (1930r

REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Bydgoszcz ul. Jagiellońska 17
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca
Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 5 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: Przed tekstem 30 zł, w tekście 25 zł, za tekstem 10 zł, nekrologi 7 zł. Przetargi i ogłoszenia urzędowe 7 zł. Tabelaryczne i bilanse 15 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej

Drukiem Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 37 E-1172

MATRYMONIALNE

Panna lat 18, uczciwa, przystojna, zgrabna, inteligentna, niebiedna pozna w celu matrymonialnym pana do lat nawet 50, byle zdrowego, obojętnego zawodu, lub na dowolnej posadzie. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (1997r

Kawaler 30, zniszczony, z Warszawy, samotny, przystojny, szofer-mechanik, kupiec, muzykant, pozna pannę, wdówkę, córkę kupca do 30 lat, przystojną, posiadającą interes handlowy lub komunikację samochodową, albo warsztaty mechaniczne. Oferty kierować: IKP Gdynia pod „Warszawiak". (2044r

Panienka z dobrego domu, wysoka, przystojna, ciemnoblondynka, jasnooka, pozna kulturalnego Pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Oferty poważne, fotografia mile widziana, za zwrotem, do IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „Promienny Uśmiech". (2010r

Dla panny inteligentnej, po 30-ce, przystojnej, dobra posada, własnym mieszkaniem, poszukuję znajomości panów kulturalnych na stanowiskach lub odpowiednich kupców. Zgłoszenia: IKP Poznań, Działyńskich 8, „Ognisko domowe". 1856r

Magister farmacji panna 33, przystojna, zapozna pana. Załączyć fotografię, znaczek. Gdynia, Starowiejska 7, „Własny Domek". (2070r

Samodzielna, wykształcona, kulturalna, przystojna panna, bez przeszłości, wiek średni, posiadająca umeblowane mieszkanie, pozna w celu matrymonialnym szlachetnego, wykształconego pana na stanowisku, chętnie wdowca z dziećmi. Zgłoszenia do IKP Gdynia Nr „96". (1963r

Miła szatynka l. 37, o szlachetnym charakterze, pozna przyjaciela duszy, starszego, inteligentnego kolejarza, kupca lub rzemieślnika. Oferty do IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „Zapobiegliwa". (2073r

Panny, wdówki, rozwódki, posiadające składy, gotówkę, domki, komfortowe mieszkania, wyjdą za mąż za rzemieślników, Biuro Matrymonialne, Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (1997r

Inteligentna, niebrzydka, szatynka, lat 22, niebiedna, z braku znajomości poszukuje tą drogą inteligentnego, o prawym charakterze, dobrze sytuowanego towarzysza. Oferty tylko poważne do IKP Bydgoszcz pod „Charakter". (2242